ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18 m. 14 — TELEFON nr 27-92

BIULETYN PRASOWY

Rok III.

Nr 5. Poznań, dnia 1 marca 1939.

SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO - HANDLOWE W POLSCE

Spółdzielnie rolniczo-handlowe mają w Polsce szerokie pole działania, wypierając skutecznie element żydowski w handlu rolniczym.

Stwierdzić jednak należy, że w tym dziale spółdzielni, w województwach centralnych, południowych i wschodnich istnieje wielka różnolitość typów i metod pracy, która odbija od jednolitego typu spółdzielni rolniczo-handlowych, jakimi są w województwach zachodnich znane powszechnie „Rolniki".

Zakres działania spółdzielni rolniczo-handlowych, zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich, jest bardzo szeroki i różnorodny. Spółdzielnie te zajmują się sprzedażą towarów, potrzebnych do użytku domowego i do gospodarstwa, oraz skupem ziemiopłodów, nasion lnu, żywca, a ponadto szereg spółdzielni posiada młyny, masarnie, przetwórnie owoców, betoniarnie, cegielnie i t. p. wytwórnie. Ten szeroki zakres działania jest spowodowany specyficznymi warunkami, istniejącymi na terenie ich działalności. W zupełnie innych warunkach pracują „Rolniki" zachodnio-polskie, które — wobec rozwiniętych i ku zadowoleniu rolników pracujących polskich prywatnych placówek handlowych i przemysłowych — tych wszystkich dziedzin nie prowadzą we własnym zakresie.

Polskie spółdzielnie rolniczo-handlowe, których liczba dochodzi ogółem do 230, zdołały bardzo poważnie zwiększyć w roku 1937 swoje obroty towarowe i swój udział w handlu rolniczym. Wartość obrotów towarowych w roku 1937 w stosunku do roku 1936 wzrosła o 59 miln. zł i wynosiła 152 miln. zł. Objawem pocieszającym jest wzrost udziału spółdzielni w skupie produktów rolnych. W roku 1937 spółdzielnie rolniczo-handlowe zakupiły 328 tys. ton zboża, wartości 69 mil. zł, przy czym największy udział w handlu zbożem wykazują spółdzielnie województw zachodnich.

WYSOKI POZIOM POLSKICH SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH W WOJEWÓDZTWACH ZACHODNICH

W dyskusji nad zagadnieniem przywrócenia opłacalności produkcji rolnej szczególną rolę przypisuje się przestawieniu produkcji rolnej ze zbożowej na hodowlaną — zaś w produkcji hodowlanej na plan pierwszy wysuwa się mleczarstwo. O ile jednak mleczarstwo ma się przyczynić do podniesienia dochodu rolników, musi być odpowiednio urządzone zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym.

Jak ta sprawa przedstawia się w Polsce?

Ilość mleka wyprodukowanego w Polsce w roku 1938 przekroczyła 10 miliardów litrów, a jego wartość wynosiła przeszło 1,5 miliarda złotych. Jednakże z tej całej ilości mleka zaledwie 17% znalazło się w zorganizowanym przerobie w istniejących zakładach mleczarskich; za dostarczone mleko do mleczarń rolnicy otrzymali około 200 mil. zł. Zbywająca ilość mleka w gospodarstwach, nie objęta dotychczas przez zorganizowany przerób i zbyt przynosi rolnikom rocznie około 200 milionów złotych strat. Jest to ogromna strata dla naszej gospodarki narodowej i dla rolnictwa, na którego złą opłacalność stale się narzeka. A rada na to jest łatwa: wszystko mleko, zbywające w gospodarstwach zgromadzić w zorganizowanym przerobie i zbycie w spółdzielniach mleczarskich, których organizacja musi być planowa i oparta na dużym przerobie.

Akcja, zdążająca do zorganizowania spółdzielczego przerobu mleka, największe pod każdym względem wyniki osiągnęła w województwach zachodnich.

I tak wielkopolskie i pomorskie spółdzielnie mleczarskie przodują zarówno co do ilości przerobionego mleka, jak i co do przeciętnego przerobu mleka przypadającego na 1 zakład. Sytuację tę najlepiej określa poniższa tabelka:

Zakłady spółdzielcze:

	Ilość zakładów	Przerobiono	Przypada na zakład litrów
Polska	1 328	1 020 303 957	768 301
woj. zachodnie	189	357 778 185	1 893 006
„ centralne	476	348 813 302	732 801
„ południowe	460	206 020 330	447 870
„ wschodnie	203	107 692 140	530 503

Tabelka ta wskazuje nam jeszcze na jedną dodatnią cechę spółdzielni zachodnio-polskich; tą cechą to nie ilość, ale wielkość. Ziemie zachodnio-polskie mają stosunkowo mniej spółdzielni — ale są to placówki duże, kilkakrotnie czasem przewyższające co do ilości przeciętnego przerobu, przypadającego na 1 zakład — podobne spółdzielnie z innych województw.

Jeszcze większą różnicę musimy zanotować na korzyść zachodnio-polskich zakładów mleczarskich — jeśli chodzi o techniczny poziom, o mechanizację mleczarń. Na 2 980 zakładów mleczarskich spółdzielczych i prywatnych w Polsce zaledwie 10% jest zmechanizowanych, posiadających urządzenia pasteryzacyjne. Z ogólnej ilości 249 zmechanizowanych mleczarń — 201 przypada na województwa zachodnie, — 31 na centralne, — 11 na południowe i 6 na wschodnie.

W odniesieniu do mleczarń spółdzielczych w województwach zachodnich — stwierdzić trzeba, że prawie wszystkie są zmechanizowane. Z 39 spółdzielni mleczarskich, należących do Związku Okręgowego w Toruniu — było zmechanizowanych 31 (dane z 1937 r. przed zmianą granic województw). Związek Okręgowy w Poznaniu zrzeszał w r. 1937 zmechanizowanych spółdzielni 36 na ogólną liczbę 38. —

Na zakończenie stwierdzić należy, że stałym dążeniem i celem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. jest podniesienie stanu mleczarń z województw centralnych, wschodnich i południowych do poziomu mleczarń zachodnio-polskich. W tym celu opracował wspomniany Związek specjalny plan o charakterze scaleniowo-inwestycyjnym w dziedzinie spółdzielczości mleczarskiej — a którego wykonanie rozłożono na lata 1937 do 1940. Plan opracowano w pewnej mierze na podstawie doświadczeń i metod organizacyjnych, jak i technicznych, przyjętych w spółdzielczości mleczarskiej województw zachodnich, która stała się w ten sposób wzorem dla spółdzielców z innych ziem polskich. W pracy tej, przy życzliwym ustosunkowaniu się do tych zamiarów zarówno władz, organizacji rolniczych, jak również Państwowego Banku Rolnego, osiągnięto już poważne rezultaty.

„ROTR" w RYPINIE, NOWOCZESNA POLSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA NA KUJAWACH

Do jednej z najaktywniejszych placówek rolniczych w powiatach przyłączonych do Pomorza należy w ostatnich czasach spółdzielnia mleczarska „Rotr". Zorganizowane w roku 1926 Rypińskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze („Rotr") zrzeszało już w 1930 roku 55 mleczarń. Następne lata przynoszą dalszy rozwój. W roku 1934 „Rotr" wykupił z rąk żydowskich mleczarnię parową i serownię w Golubiu za sumę 140 000 zł, instalując jednocześnie w niej nowych urządzeń za 100 000 zł.

W roku 1937 „Rotr" urządził mleczarnię parową w Lipnicy i Ostrowitem, przy której zorganizowano nowoczesny ośrodek serowarski pod kierunkiem i nadzorem Pomorskiej Izby Rolniczej. Stale postępujący rozwój mleczarstwa w powiecie skłonił zarząd spółdzielni „Rotr" do rozpoczęcia w 1938 roku budowy nowej, nowocześnie urządzonej mleczarni. Dzięki powyższym inwestycjom wzrosła w wysokim stopniu jakość i ilość produkcji. O ile w roku 1926 produkcja wynosiła 256 000 kg masła, za które osiągnięto 1 600 000 zł, przy sumie bilansowej 112 231 zł i kapitale własnym zł 13 200, to w roku 1938 wypuszczono na rynek 1 100 384 kg masła, 674 000 kg śmietany homogenizowanej, 237 564 kg sera konsumcyjnego, za co osiągnięto przy sprzedaży 5 200 000 zł. Suma bilansowa wzrosła do 1 256 000 zł, wartość budynków i urządzeń wynosi 981 000 zł, kapitały własne osiągnęły sumę 683 306 zł.

Podkreślić należy wysoką jakość masła jak i serów.

W trosce o ciągłe ulepszanie jakości swoich wytworów przystąpiła spółdzielnia „Rotr" w ostatnim czasie do zorganizowania dla swoich członków-rolników poradni dla żywienia krów i nadzoru nad zdrowotnością obór.

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE NA POMORZU PRACUJĄ NORMALNIE

Spółdzielnie kredytowe na Pomorzu, po okresie zastoju, datującym się od roku 1930, weszły w roku 1936 na tory nowego etapu pracy, którego cechą jest likwidowanie skutków kryzysu i przechodzenie z biernej do czynnej postawy gospodarczej.

Na terenie Pomorza, uwzględniając przyłączone powiaty, istnieje 210 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, w tym 81 Banków Ludowych i 129 Kas Stefczyka.

Wszystkie spódzielnie kredytowe posiadają ca 16 milionów wkładów oszczędnościowych i udzieliły kredytów na łączną sumę 31 milionów zł. O przezwyciężeniu trudnego okresu kryzysowego świadczą następujące cyfry. O ile w roku 1936 tylko 17 Banków Ludowych pracowało normalnie, a więc przyjmowało wkłady i udzielało pożyczek, to obecnie już 52 Banki Ludowe czynnie współdziałają na różnych polach przy odbudowie gospodarstwa pomorskiego.

Można przewidzieć, że nie uda się podnieść wszystkich placówek kredytu spółdzielczego, podupadłych w okresie kryzysu, a nie przejawiających dotychczas jeszcze należytej działalności; te jednak, które pokonały skutki kryzysu, przy należytym wykorzystaniu doświadczeń kryzysowych, mogą spokojnie patrzeć w przyszłość — o ile oczywiście w pracy swojej powrócą do starych, wypróbowanych zasad gospodarczych — do oparcia działalności spółdzielni na kapitałach własnych i na wkładach oszczędnościowych.

Z DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH NA POMORZU

Spółdzielnie rzemieślnicze mają na celu zaopatrywanie odnośnej gałęzi rzemiosła w potrzebne jej surowce, półfabrykaty, czy też narzędzia, a w niektórych wypadkach trudnią się zbytem wytworów rzemiosła. Na pierwsze miejsce wysuwają się spółdzielnie, współpracujące z cechem rzeźnicko-wędliniarskim.

Pomorski Syndykat Skór, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu, dostarcza dla potrzeb rzemiosła rzeźnickiego wszelkie maszyny, narzędzia, urządzenia sklepowe, jelita i tłuszcze, głównie zaś zajmuje się zbytem skór i odpadków.

Spółdzielnia sprzedała w roku 1937 towarów za 1 730 000 zł, w tym skór za 1 333 000 zł, — maszyn i narzędzi za 158 000 zł. Resztę wpływów osiągnięto ze sprzedaży odpadków.

W Bydgoszczy działa Spółka Zakupu i Sprzedaży, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami; obroty jej osiągnęły w 1937 r. wartość z górą 1 mil. zł. **Spółdzielnia Gospodarcza przy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskim w Gdyni** miała obrotów na sumę ca 400 tys. zł.

Bardzo dobrymi wynikami poszczycić się może również Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy, która

w roku 1938 sprzedała towarów na zł 290 000,— i to po bardzo korzystnych dla członków spółdzielni cenach.

Wśród spółdzielni znajduje się również spółdzielnia rybacka — a mianowicie „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich", które jest jedyną organizacją handlową samych rybaków. Spółdzielnia dostarcza rybakom sieci i narzędzi, a co najważniejsze, zakupuje wszelkie ich połowy. W r. obrachunkowym 1937/38 sprzedała spółdzielnia ryb za 1 657 000 zł, a sprzętów za 155 000 zł. Oprócz czynności handlowych rozwija spółdzielnia także działalność kredytową, służąc jako instytucja rozdzielcza w dziedzinie kredytów, przeznaczonych na podniesienie rybołóstwa morskiego (zakup kutrów i t. p.).

11 CZERWCA 1939 — DNIEM SPÓŁDZIELCZOŚCI

W dniu 11 lutego 1939 r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa, posła M. Sokołowskiego, zebranie Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości, na którym przyjęto sprawozdanie z działalności w 1938 r. oraz dokonano wyborów Komitetu na 1939 r. Prezesem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości wybrany został p. Dr Włodzimierz Seydlitz, prezes Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., wiceprezesem — p. St. Dippel, dyrektor Związku „Społem"; sekretarzem — J. Bielecki. Poza tym wybrano przewodniczących sekcji: Wydawniczej, Prasowej, Szkolnej, Młodzieżowej i Kobiecej. Jako datę obchodów Dnia Spółdzielczości w roku 1939 ustalono niedzielę, dnia 11 czerwca.

Siedziba Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości mieści się przy ul. Wareckiej 11a, tel. Sekretariatu 313-99.

80-LECIE WŁADYSŁAWA BERKANA

PIĘKNY JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO WSPÓŁPRACOWNIKA KS. PATRONA WAWRZYNIAKA

W niedzielę, dnia 19 lutego br. Towarzystwo Obywateli Polaków z Obczyzny uczciło 80 rocznicę urodzin zasłużonego swego członka p. Władysława Berkana. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. poczym o godz. 11 zgromadziło się ponad 300 uczestników — przeważnie rodacy z wychodźstwa — w sali „Arkadii" na uroczystą akademię. Między innymi widziano pp. marsz. Trąmpczyńskiego, Barciszewskiego, prez. m. Bydgoszczy, dra Brossa, Józefa Ciastowskiego, założyciela pierwszego „Sokoła" w Berlinie i wielu innych.

W licznych przemówieniach wskazano na ofiarną pracę Jubilata na terenie wszystkich prawie polskich organizacji społecznych na Obczyźnie, w Berlinie. Z Ks. Patronem Wawrzyniakiem pozostawał w bliskich, przyjacielskich stosunkach blisko lat dwadzieścia, w którym to czasie nad wielu żywotnymi sprawami, dotyczącymi kraju i wychodźstwa, razem pracowali.

Wydawca: Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka

Redaktor: mgr. Zygmunt Węgrzyk.

Odbito w Drukarni Współczesnej — Poznań, Plac Wolności 18.